

Relacje w Kościele domowym

Relations in Domestic Church

Abstract:

Giving a family the term of “domestic Church” or “domestic sanctuary of Church”, the Catholic Church refers to Christ’s promise: “Where two or three are gathered together in my name, there am I in the midst of them” (St. Matthew 18, 20). At the same time it accepts the fact that the family, which lies at the root of the sacrament of marriage, is a specific community, whose significant element is the presence of God and whose goal is the prime of life in the communion with God and with each other. Thus, we may speak about a dual type of the relation taking place in the domestic Church: firstly, the relation between God and people and secondly, interpersonal relations. The perspectives on the family relations in the context of the Church presume their divine-human character. Such a presumption implies the need for complying not only psychological, but also theological-pastoral aspects of family relations. Such theandricity, on one hand, gives the chance to define the ideal of marital and family life and, on the other hand, protects from separating it from ordinary everyday life, from what is human. Moreover, it enables to experience the redemption every day while living together in the family communion and creating relationship with each other and with God. In this way a specific character is inflicted on every catholic family which is provided with an enormous privilege, because intensifying and caring about interpersonal relationship allows for not only leading a happy life in the worldly dimension, but also for attaining eternal salvation, already lived through the reality of earthly existence.

In the above context the question of interpersonal relationships in the domestic Church is becoming important because of their preventive quality - protecting and developing this human communion, but in difficult and critical situations it may become a base for therapeutic actions undertaken to heal a marriage or family. What are the theological reasons for recognizing the great importance of interpersonal relationships in the domestic Church? How to develop, how to care about the mutual relations as to make them protect and enable people living in families to pursue their existence in the sense of fulfillment (prophylaxis)? How to work therapeutically basing on the relationships between members of the domestic Church when crisis and doubts concerning further life in the communion appear? They seem to be important questions, because there is continual need of reflection searching for motivation and ap-

plications for a modern family exposed to dynamic changes in social relations (in the micro and macro social dimension), changes that take place in observing the role, tasks and forms of the existence of the family and also changes taking place in the relations within the family. It is important to see and value the role and strength of interpersonal relationships, especially with the divine-human perspective of the domestic Church.

The aim of the paper is to show the importance of relations in the domestic Church as the essential factor in creating and developing family life. Religious implications have been shown to understand the relations in the family, so as to introduce the value of the relationship in creating the life in natural and supernatural dimension, and also to introduce the strength of relations healing difficult and critical situations appearing in the course of the common existence.

Key words:

domestic Church, family relations, prophylaxis of family relations, therapy of family relations

Kościół katolicki nazywając rodzinę „domowym Kościołem” (KK 11) i „domowym sanktuarium Kościoła” (DA 11), odwołuje się do obietnicy Chrystusa: „Gdzie dwaj albo trzej zebrani są w moje imię, tam jestem pośród nich” (Mt 18, 20). Przyjmuje tym samym, iż rodzina, u źródeł której leży sakrament małżeństwa, stanowi szczególną wspólnotę, której istotnym elementem jest obecność Chrystusa, a celem doprowadzenie do pełni życia we wspólnocie z Bogiem i ze sobą nawzajem. Możemy zatem mówić o podwójnym typie relacji zachodzących w *domowym Kościele*: po pierwsze relacje między Bogiem a ludźmi oraz po drugie, relacje międzyludzkie. Perspektywa spojrzenia na relacje rodzinne w kontekście Kościoła zakłada zatem dostrzeżenie jego bosko-ludzkiego charakteru. To założenie implikuje potrzebę uwzględnienia nie tylko psychologicznych, ale także teologiczno-pastoralnych aspektów relacji rodzinnych. Owa teandryczność daje z jednej strony szansę określenia ideałów życia małżeńsko-rodzinnego, a z drugiej strony zabezpiecza przed odezwaniem od jej zwykłości i codzienności, od tego co ludzkie. Co więcej, umożliwia doświadczenie i przeżywanie zbawienia każdego dnia, żyjąc razem, we wspólnocie rodzinnej budując relacje ze sobą i samym Bogiem. Nadaje to każdej chrześcijańskiej rodzinie szczególnego charakteru i wyposaża w wielki przywilej, gdyż pogłębianie i dbanie o relacje międzysobowe pozwala nie tylko prowadzić szczęśliwe życie w wymiarze doczesności, ale równocześnie umożliwia i gwarantuje osiągnięcie zbawienia wiecznego, przeżywanego już w realiach ziemskiej egzystencji.

W powyższym kontekście ważne staje się zagadnienie relacji interpersonalnych zachodzących w Kościele domowym, które mogą nabywać waloru profilaktycznego - zabezpieczającego i rozwijającego tę wspólnotę osób, a w trudnych, kryzysowych sytuacjach stawać się podstawą działań terapeutycznych podejmowanych na rzecz uzdrowienia małżeństwa czy rodziny. Co zatem stanowi teologiczne przesłanki dla uznania wielkiego znaczenia relacji międzyosobowych w *domowym Kościele*? Jak rozwijać, jak dbać o relacje wzajemne, by chroniły one i uzdalniały osoby żyjące w rodzinach do realizowania swej egzystencji w poczuciu spełnienia (profilaktyka)? Jak pracować terapeutycznie w oparciu o relacje z członkami *domowego Kościoła*, gdy pojawiają się kryzysy i wszelkiego rodzaju wątpliwości co do sensowności dalszego wspólnego trwania? Wydaje się, że są to ważne pytania, gdyż pośród dynamicznych zmian relacji społecznych (w wymiarze mikro i makrospołecznym), pośród zmian jakie zachodzą w patrzeniu na rolę, zadania i formy istnienia samej rodziny, a także pośród zmian jakie dokonują się w relacjach wewnątrz rodzinnych, potrzeba nieustannego namysłu poszukującego motywacji i wskazań dla współczesnej rodziny. Ważnym na tej drodze wydaje się być dostrzeżenie i dowartościowanie roli oraz siły jaką posiadają relacje między osobami, ze szczególnym uwzględnieniem perspektywy bosko-ludzkiej *domowego Kościoła*.

1. Wybrane teologiczne aspekty relacji w Kościele domowym

Omawianie relacji w rodzinie z perspektywy teologicznej można prowadzić w różnych ujęciach. W tym przedłożeniu skupimy się na kilku, poczynając od wymiaru antropologiczno-biblijnego relacji, poprzez jej wymiar eklezjalno-sakramentalny do trynitarnego włącznie. Umożliwi to ukazanie znaczenia i wartości relacji w *domowym Kościele* oraz da podstawy do późniejszego wskazania jak je kształtować i uzdrawiać (leczyć).

A. Wymiar antropologiczno-biblijny relacji w *domowym Kościele*

Opisy stworzenia, zamieszczone w Księdze Rodzaju pochodzą z różnych tradycji i różny jest czas ich powstania. Pierwszy opis stworzenia (Rdz 1, 26–27) pochodzi z tzw. tradycji kapłańskiej, której powstanie datuje się na około VI w. p.n.e. Drugi opis stworzenia (Rdz 2, 4b–25) pochodzi z tzw. tradycji jahwistycznej, której powstanie datowane jest na około IX w. p.n.e.¹ Kapłańskie źródło treści antropologicznych posiada charakter teologiczno-przedmioto-

¹ W. GRANT, *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie. Zarys dogmatyki katolickiej*, t. 1, Lublin 1972, s. 159.

wy, ponieważ ukazuje istotę człowieka w stosunku do Boga jako Jego obrazu, dzięki czemu określony zostaje on sam i jego życiowe funkcje. Opis jahwistyczny natomiast przedstawia prawdę o człowieku od strony teologiczno-podmiotowej, poniekąd psychologicznej, analizując kluczowe obrazy tego opisu, takie jak: pierwotna samotność człowieka, doświadczenie pierwotnej nagości pierwszych ludzi oraz ich doświadczenie jedności.

a) Aspekt przedmiotowy wizji człowieka

Idea „człowieka-obrazu Boga” wyraża sposób, w jaki człowiek realizuje siebie samego przez swoje relacje z Bogiem, innymi ludźmi, ze światem zwierząt i rzeczy. W tym ujęciu Bóg, objawiając się człowiekowi, mówi w pierwszym rzędzie do człowieka, a nie o nim. Pozwala dojrzeć człowiekowi kim On chce być dla niego, a także kim człowiek jest i może być dla Boga. Człowiek stworzony na „obraz Boga” pozostaje przede wszystkim w relacji do Stwórcy.² Tylko człowiek jest dla Boga „kimś”, kogo Bóg stwarza inaczej, dając mu coś z siebie – czyniąc go swoim „obrazem”. Dzięki temu człowiek staje się jedynym rozmówcą Boga na ziemi, zostaje powołany do współpracy z Bogiem, a także do kierowania sobą i odpowiedzialności za swoje czyny.³

Papież Jan Paweł II interpretując znaczenie pojęcia „obraz Boga” w człowieku, wychodzi od analizy funkcji obrazu. A jest nią „odzwierciedlać tego czym jest obrazem – odzwierciedlać swój pierwowzór”.⁴ Tym pierwowzorem jest dla człowieka Bóg w akcie stworzenia. Stwórca powołuje do istnienia z nicości, ustanawia w bycie świat i człowieka w świecie. To stwórcze działanie Boga, określane terminem „berê’sit bârâ” (Rdz 1), interpretuje papież jako „obdarowanie podstawowe i radykalne”, czyli wychodzące z nicości. Te słowa ukazują miłość jako motyw stworzenia, bo tylko miłość daje początek dobru i dobrem się raduje.⁵ Zatem pierwowzór człowieka „obrazu Boga” jawi się jako działający z miłości. Skoro funkcją obrazu jest naśladować tego czym jest się obrazem, to działanie z miłością jawi się jako podstawowy rys człowieka – „obrazu Boga”. W encyklice *Dominum et Vivificantem* Papież pisze: „Świat widzialny zostaje stworzony dla człowieka: człowiek zostaje obdarowany światem. Równocześnie zaś ten sam człowiek w swoim człowieczeństwie zostaje obdarowany szczególnym obrazem i podobieństwem Boga.

² P. SCHOONENBERG, *Boży świat w stwarzaniu*, Warszawa 1972, s. 46.

³ A. BONAR, *Człowiek obrazem Boga w Starym Testamencie*, „Communio” 2(1982) nr 2, s. 12-13.

⁴ JAN PAWEŁ II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Chrystus odwołuje się do początku*, w: JAN PAWEŁ II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. O Jana Pawła II teologii ciała*, Lublin 1981, s. 40.

⁵ *Tamże*, s. 52 i 59.

Oznacza to nie tylko rozumność i wolność jako konstytutywną właściwość natury ludzkiej. Oznacza to zarazem od samego początku zdolność obcowania z Bogiem na sposób osobowy, jako ja i Ty (DV 34).

Interpretacja stworzenia jako obdarowania prowadzi do stwierdzenia, że stworzenie nosi w sobie, jako najbardziej pierwotne i podstawowe, znamię daru. Pojęcie „obdarowania” wskazuje na obdarowującego i obdarowywanego oraz na relację, jaka między nimi powstaje. Relacja ta wyłania się dopiero wraz z człowiekiem, który jako „obraz Boga” jest zdolny zidentyfikować sam sens daru w powołaniu z nicości do istnienia i jest zdolny odpowiedzieć Stwórcy językiem tej identyfikacji.⁶

Jana Pawła II interpretacja idei „człowieka-obrazu Boga” nie wyczerpuje się w relacjach człowieka z Bogiem i ze światem rzeczy. Obejmuje ona również relacje międzyludzkie, a szczególnie relację małżeńską. Jan Paweł II wskazuje na to, że zachodzi ścisła zależność między tajemnicą stworzenia, jako obdarowania płynącego z miłości, a komunią mężczyzny i kobiety.⁷ Można, zatem skonstatować, że w ujęciu Jana Pawła II „obraz Boga w człowieku” stanowi uzdolnienie go do poznania i miłowania Boga, innych ludzi i świata rzeczy oraz wezwanie do zjednoczenia z Bogiem. Potwierdzeniem takiego rozumienia pojęcia „obraz Boga w człowieku” są słowa adhortacji *Familiaris consortio*: „Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo, powołując go do istnienia z miłości, powołał go jednocześnie do miłości. Bóg jest miłością i w samym sobie przeżywa tajemnicę osobowej komunii, miłości. Stwarzając człowieka na swój obraz i nieustannie podtrzymując go w istnieniu, Bóg wpisuje w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie, a więc zdolność i odpowiedzialność za miłość i wspólnotę. Miłość jest zatem podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej (FC 12), wyrażająca się poprzez relacyjne odniesienie osób do siebie.

b) Aspekt podmiotowy wizji człowieka

Podstawowym przesłaniem Jahwistycznego opisu stworzenia człowieka jest ukazanie bliskości Boga z ludźmi. Dostrzec to można w bezpośrednim zaangażowaniu Boga w stworzenie człowieka (lepi go z gliny i umieszcza w ogrodzie Eden), co pośrednio wskazuje na całkowitą zależność człowieka od Boga.⁸ Jan Paweł II czyni tę relację punktem wyjścia swej analizy. Papież

⁶ K. WOJACZEK, *Kształtowanie katolickiej koncepcji małżeństwa w Diecezjalnym Studium Rodziny. Studium pastoralne*, Opole 1997, s. 26.

⁷ K. WOJTYŁA, *Rodzina jako „communio personarum”*, „Ateneum Kapłańskie” 66(1981), t. 83, s. 352-356.

⁸ M. FILIPIAK, *Biblia o człowieku. Zarys antropologii biblijnej Starego Testamentu*, Lublin 1979, s. 74-75.

w fakcie „pierwotnej samotności” człowieka dostrzega dwa istotne znaczenia. Pierwsze wynikające z natury człowieka, drugie wynikające z odniesienia mężczyzny do kobiety.

Opis „pierwotnej samotności” człowieka ukazuje go jako uświadamiającego sobie swoją niesprowadzalność do świata zwierząt i swojej nad nimi nadrzędności (nazywanie). Jest to pierwszy przejaw samookreślenia się człowieka i wyraz samoświadomości jako pierwotnego i podstawowego przejawu człowieczeństwa.⁹ Samoświadomość człowieka koresponduje z jego świadomością świata, który nazywa, aby stwierdzić swoją wobec niego odrębność. Człowiek jawi się wówczas jako posiadający władzę poznawania w stosunku do świata. Zarówno samoświadomość, jak i władza poznawania świata zewnętrznego są wyrazem podmiotowości człowieka budowanej wobec Boga i jako wyraz Jego zamierzenia. Wszystko to konstytuuje się w ciele i poprzez nie. Dlatego przez ciało człowieka również jest osobą, wyraża swoją ludzką naturę.¹⁰ Świadomemu siebie, świata i swojego ciała człowiekowi Bóg daje przykazanie odnośnie do drzew ogrodu, a szczególnie drzewa poznania dobra i zła, które stawia człowieka wobec wyboru i samostanowienia, zakładających wolność jego woli. W obrazie tym natura człowieka przedstawiona została jako zdolna do świadomego wyboru między dobrem a złem, między życiem i śmiercią. W ten sposób opis jahwistyczny przedstawia człowieka jako partnera Boga i jako osobę.

Te same elementy osobowego bycia człowieka, wyprowadzone przez papieża z jego „pierwotnej samotności”, które służą określeniu relacji człowieka z Bogiem, stanowią również podstawę określenia relacji człowieka z drugą osobą, szczególnie zaś relacji małżeńskiej. W tym się wyraża drugie znaczenie pierwotnej samotności człowieka. Słowa „Nie jest dobrze, żeby człowiek był sam” (Rdz 2, 18) wprowadzają do opisu stworzenia pierwszej kobiety oraz przedstawienia jedności mężczyzny i kobiety. Zatem owa samotność człowieka jawi się jako sposobność do pierwszego przekroczenia własnej osoby, ale także jako otwarcie i oczekiwanie na spotkanie osobowe z kimś tej samej natury, na komunie osób.¹¹ Osobowa komunia mężczyzny i kobiety jest możliwa na gruncie tożsamości natury obojga, pozwalając zaistnieć relacji małżeńskiej. Dlatego dopiero kobieta stworzona z „żebra” mężczyzny jest przyjęta jako „jemu podobną” (Rdz 2, 22–23).

Następnym istotnym warunkiem zaistnienia osobowej relacji małżeńskiej jest dwoistość małżonków, czyli bycie jako mężczyzna i jako kobieta, o tej samej naturze, lecz odmiennej płci. Męskość i kobiecość postrzega papież

⁹ JAN PAWEŁ II, art. cyt., s. 31.

¹⁰ *Tamże*, s. 32.

¹¹ *Tamże*, s. 39.

jako dwa komplementarne wymiary samoświadomości, samostanowienia i poczucia sensu ciała, które pełni rolę osobotwórczą.

Bardzo ważną kategorią relacji między mężczyzną i kobietą jest określenie więzi małżonków w kategoriach daru. Na początku stworzenia pierwszy człowiek był sam, mimo tego, że otrzymał cały stworzony świat, zwierzęta, rośliny. Żadna jednak z istot przed pojawieniem się kobiety, nie pozwoliła zaistnieć relacji wzajemnego daru. Ów dar ujawnia szczególną prawidłowość osobowego bytowania człowieka. Osoba ludzka spełnia się dzięki bytowaniu z kimś i dla kogoś tożsamego. Bytowanie we wzajemnym „dla”. W relacji wzajemnego daru, to właśnie spełnienie komunii osób, a przez to przezwyciężenie pierwotnej samotności. Ta wymiana daru, w której i przez którą konstytuuje się małżeńska komunია, dokonuje się przez ich cielesność. Dzięki cielesności i dwupłciowości „stają się jednym ciałem”.¹²

W takiej perspektywie antropologiczno-biblijnej można dostrzec istotne walory relacji, którymi może charakteryzować się *domowy Kościół*. Wśród nich do najważniejszych można zaliczyć: wzajemność, uznanie równości i godności osobowej, przychodzenie sobie z odpowiednią pomocą, obdarowywanie. Na kanwie tych cech relacji tworzyć można satysfakcjonującą komunikację interpersonalną, która zawiera takie elementy jak: otwartość, akceptacja i zaufanie. Taka relacja zachodząca między osobami staje się więzią, a w *domowym Kościele* – staje się więzią małżeńską i/lub rodzinną.

B. Eklezjalno-sakramentalny wymiar relacji w *domowym Kościele*

Ujęcie relacji małżeńskiej jako więzi pozwala pełniej spojrzeć na sakramentalność małżeństw. Sakramentalność małżeństwa stanowi bowiem widzialne uobecnienie więzi miłości Chrystusa z Kościołem w więzi miłości małżeńskiej. Oznacza to, że wszelkie słowa i gesty miłości małżonków wobec siebie w codziennym życiu oraz ich współżycie seksualne, które jest wyrazem miłości i osobowego obdarowania sobą wzajemnie (por. FC 13) są zarazem znakiem obecności Boga w ich życiu oraz zbawienia.¹³ Punktem wyjścia dla takiego ujęcia są słowa św. Pawła z Listu do Efezjan: „Mężowie miłujcie swe żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić (...). Tajemnica to wielka a ja mówię w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła” (Ef 5, 25 i 32). Relacje, jakie zachodzą w małżeństwie sakramentalnym między mężem a żoną, stają się realnie taką samą relacją, jaka zachodzi

¹² Tamże, s. 62.

¹³ Por. K. WOJACZEK, *Communio personarum podstawą teologii małżeństwa i rodziny*, w: A. CZAJA, M. MARCZEWSKI, *Communio w chrześcijańskiej refleksji o Kościele* (red.), Lublin 2004, s. 440.

między Jezusem a jego Kościołem. Relacja małżeńska staje się sakramentem, znakiem zbawienia i zbawiającym osoby, które żyją taką relacją. Rodzi to pewną wzajemną odpowiedzialność za wspieranie się i pomaganie sobie na drodze życia, która staje się drogą zbawienia.

Sakramentalność sprawia również, że relacje w małżeństwie i rodzinie (opartej o sakrament małżeństwa) mają charakter kościołotwórczy,¹⁴ czyli tam gdzie sakramentalna relacja małżeńska, tam istnieje i działa Kościół, wspólnota zbawienia. Stąd oczywisty wniosek, że o małżeństwie sakramentalnym i rodzinie na nim budowanej można mówić *domowym Kościołem*.

Jeszcze jedno istotne zagadnienie wiąże się z postrzeganiem relacji małżeńskiej jako sakramentu. Relacji Jezusa z jego Kościołem przydano miano przymierza. Jest to pojęcie biblijne, które niesie ze sobą ważką moc znaczeniową. Bóg zawierający przymierze poprzez dzieje historii zbawienia ze swym Ludem zawsze jest temu przymierzowi wierny. W rozumieniu teologicznym relacja ta jest relacją trwałą i nierozzerwalną. Jeśli bowiem Bóg raz dane przymierze zawiera jest w tej relacji niezmienny. Na tej podstawie, że sakrament małżeństwa jest realnie tym samym przymierzem, jakie Bóg zawiera z Kościołem, przyznaje się sakramentalnej relacji małżeńskiej cech trwałości i nierozzerwalności, aż po śmierć jednego z małżonków.

C. Trynitarny wymiar relacji w *domowym Kościele*

Dzięki pośrednictwu Chrystusa i Kościoła życie małżeńskie zostaje włączone w życie samego Boga, który jest miłosną jednością trzech Osób Boskich. Istotą podobieństwa między Trójcą a małżeństwem i rodziną jest miłość, która ma własności wspólnototwórcze.¹⁵ W tym kontekście ważne staje się właściwe rozumienie wspólnoty osób (*communio personarum*). Wspólnota, która tworzy jedność, ale zachowuje swą odrębność. Oddaje to także gra słów – wspólnota rozwija się właściwie, jeżeli buduje jedność a nie jedność, w której poszczególne osoby zatracąby swą tożsamość. Oto bowiem w małżeństwie powinna się urzeczywistniać, dzięki miłości wzajemnej, jedność różnych osób, tworzących trwałą, intymną wspólnotę i zachowujących swoją osobową odrębność, tak jak Trójca Osób zachowuje swą równość i jedność przy jednoczesnej różności Ich pochodzenia. W nauce o trzech Osobach istniejących w jednej naturze dostrzec można najgłębsze podstawy personalizmu chrześcijańskiego, w którym cele indywidualne uzgadniane są ze społecznymi, na wzór Osób Bożych, posiadających odrębność i najściślejszą wspólnotę w jednej naturze.¹⁶

¹⁴ P. PETRYK, *Ku wspólnotocie życia i miłości*, Lublin 1998, s. 149.

¹⁵ Cz. MURAWSKI, *Teologia małżeństwa i rodziny*, Sandomierz 1988, s. 120.

¹⁶ Por. *Tamże*, s. 126.

Dzięki takiej wizji wspólnoty, która dla wytworzenia właściwych relacji potrzebuje różnorodności, wnosić można, iż relacje w domowym Kościele winny zachodzić z uwzględnieniem granic pomiędzy poszczególnymi osobami, tak by nie dochodziło do zlania się, do kolizji osób. Zatem relacje pomiędzy osobami w domowym Kościele opierać się mają na zasadzie dopełniania i uzupełniania się. Istniejące bowiem różnice stanowić mogą o dynamizmie wzajemnych odniesień, a nie być istotną przyczyną wszelkich konfliktów i nieporozumień. Osobowe obdarowanie prowadzić ma do pełniejszego bycia, poprzez dar z siebie i przyjmowanie podobnego obdarowania od innych osoba realizuje siebie.

Zatem charakterystyka poszczególnych relacji w rodzinie jako *domowym Kościele* jest i powinna być różna. Oznacza to, że nie można powielać relacji małżeńskich w odniesieniu do innych osób tej i innej rodziny. Owo powielanie niestety stanowi dość częsty, współcześnie, błąd kształtowania, głównie relacji rodzice-dzieci. Pierwszą istotną różnicą w kształtowaniu relacji obdarowania małżeńskiego a relacji rodziców z dziećmi jest specyfika upodobania erotycznego, charakteryzująca to pierwsze, i brak jej w relacji rodziców do dziecka. Nie ulega wątpliwości, że transpolacja tej cechy relacji małżeńskiej na relację rodzicielską prowadzi do patologii, jak również jej braku w relacji rodzicielskiej na małżeńską. Drugą różnicą jest tendencja rozwojowa – relacja małżeńska posiada charakter zacieśniający, podczas gdy tendencja rozwojowa relacji rodzicielskich przeciwnie, rozluźniająca aż do opuszczenia rodziców przez dzieci, po to by dzieci mogły samodzielnie prowadzić swoje życie i nawiązywać z rodzicami (z nimi) nową relację – już jako dojrzałe osoby – a także wspierać ich w starości. Próba transpolacji specyfiki relacji małżeńskiej w tej materii na relację rodzicielską prowadzi do zahamowania właściwego rozwoju dziecka i niweczy w znacznym stopniu proces wychowawczy. Przenoszenie specyfiki relacji rodzicielskiej w tej materii na relację małżeńską prowadzi do rozpadu małżeństwa i poważnych zaburzeń w funkcjonowaniu rodziny.¹⁷

2. Wybrane profilaktyczne działania w kształtowaniu relacji w domowym Kościele

Rodzina jest środowiskiem najbardziej znaczącym w życiu człowieka. W niej, bowiem, dokonują się podstawowe procesy rozwoju osobowości. W rodzinie człowiek zdobywa pierwszą wiedzę o sobie i uczy się poznawać

¹⁷ Por. K. WOJACZEK, *Communio personarum podstawą teologii małżeństwa i rodziny...*, s. 442-443; zob. K. MEISSNER, *Ojcostwo w układzie relacji rodzinnych*, http://mateusz.pl/-okarol/ok_oj.htm, 29.11.2008.

świat zewnętrzny. Przy pomocy rodziców tworzy własny obraz siebie; od nich dowiaduje się, ile jest wart i dlaczego. Obserwując rodziców i swoje rodzeństwo, uczy się podstawowych sposobów reagowania wobec pojawiających się wydarzeń i osób. Naśladując ich, nabywa umiejętności rozwiązywania trudności, nawiązywania kontaktów z innymi ludźmi¹⁸. Rodzina jest podstawowym środowiskiem wychowawczym człowieka i ona przygotowuje go do zmierzenia się z różnymi zagrożeniami. Zatem pomoc rodzinie w budowaniu właściwej struktury, tworzeniu relacji oraz spełnianiu funkcji wychowawczo-twórczych staje się podstawowym wymogiem czasu i najlepszą profilaktyką¹⁹.

Międzykulturowe badania ewaluacyjne programów profilaktycznych umożliwiły określenie szeregu przejawów życia rodzinnego istotnych dla jakości funkcjonowania jej członków. Należą do nich:

- silne i pozytywne więzi rodzinne – które chronią przed poczuciem odrzucenia i osamotnienia, dają oparcie w sytuacjach trudnych, pozwalają doświadczać pozytywnych związków uczuciowych oraz umożliwiają radzenie sobie z sytuacyjnie doświadczanymi negatywnymi emocjami;
- rodzicielska kontrola zachowań dziecka – która nie tylko pozwala rodzicom sprawować rozsądny nadzór nad decyzjami i zachowaniami podejmowanymi przez dziecko, ale przede wszystkim pozwala dziecku interioryzować normy i zasady preferowane przez rodziców i rozwijać sprawną samokontrolę;
- jasne zasady zachowania – które porządkują życie rodzinne, podkreślają partnerstwo w rodzinie (gdyż dotyczą wszystkich jej członków), ograniczają liczbę dylematów decyzyjnych oraz chronią przed poczuciem zagubienia w sytuacjach niejasnych;
- zaangażowanie rodziców w życie dzieci – które jest formą rozumnego pokazania dziecku, iż wszystkie jego sprawy są bardzo ważne dla rodziców, a więc stanowią istotny element życia rodzinnego;
- współpraca rodziców ze szkołą – która pozwala zachować ciągłość oddziaływań wychowawczych wobec dziecka oraz uniemożliwia dziecku manipulowanie tymi dwoma środowiskami wychowawczymi;
- współpraca rodziców z grupą religijną – która pomaga oprzeć życie rodzinne na wartościach religijnych oraz dostarcza wsparcia w sytuacjach trudnych i kryzysowych (z poszanowaniem rodzinnego systemu wartości);

¹⁸ W. BOŁOZ, *Promocja osoby w rodzinie*, Warszawa 1998, s. 11.

¹⁹ Cz. CEKIERA, *Psychoprofilaktyka uzależnień oraz terapia i resocjalizacja osób uzależnionych*, Lublin 1993, s. 39.

- konwencjonalizm społeczny rodziny – który usprawnia przebieg procesów socjalizacyjnych i dostarcza wzmocnień dla budowania społecznie akceptowanego stylu życia²⁰.

Z uwagi na powyżej wyróżnione cechy, uwzględnianie rodziny w działaniach profilaktycznych staje się nieodzowne, bez niej profilaktyka staje się ułomna, nawet destrukcyjna.²¹

Rozpatrując z tej perspektywy walor relacji zachodzących w *domowym Kościele*, możemy całość działań rozumianych jako profilaktyka, zamknąć w sformułowaniu *wychowanie ku miłości*. Miłość ze swej natury jest tworzona i wyrażana dzięki relacji, nieustannie się staje i jest czymś dynamicznym. Do tego, aby następował właściwy proces wychowania ku miłości, powinny zostać spełnione m.in. następujące uwarunkowania: A. wzrastanie ku dojrzałości osobowej; B. tworzenie i umocnienie relacji małżeńskich oraz rodzicielskich.

A. Wzrastanie ku dojrzałości osobowej

Dojrzałość można rozumieć jako pewien idealny wzorzec lub też jako proces przemian, będący realizowaniem tego wzorca. W tym drugim rozumieniu dojrzałość będzie umiejętnością i mądrym kierowaniem sobą²², będzie procesem „stawania się” osobą. Trudno jest określić, czy ktoś jest dojrzały, ale podając pewne cezurę, można wskazywać, czy ktoś jest nim mniej, czy bardziej. Wśród tych uwarunkowań wymienić można m.in.: realne poznanie świata, akceptację siebie, posiadanie sensu życia, hierarchię wartości, gotowość do poświęceń.²³

Realne poznanie świata oznacza nabycie zdolności do przewidywania skutków swoich decyzji, tak aby podejmować je ze świadomością różnych następstw, tak pozytywnych, jak i negatywnych. Ważną umiejętnością jest uprzedzające postępowanie, które neutralizować może obciążające efekty trybu życia.

Akceptacja siebie powstaje na drodze internalizacji zewnętrznych sygnałów przyjęcia bądź odrzucenia, pochodzących od osób znaczących, szczególnie osób z rodziny pochodzenia. Ale także jest osobistym, wewnętrznym wyborem z uznania siebie jako kogoś wartościowego, godnego szacunku. Bez akceptacji siebie trudno tworzyć i rozwijać satysfakcjonujące wzajemne rela-

²⁰ Z. GAŚ, *Rodzina a profilaktyka*, w: G. SOSZYŃSKA (red.), *Pomagać rodzinie – problemy współczesnej rodziny w ujęciu psychologicznym*, Lublin 2003, s. 32.

²¹ *Tamże*, s. 33.

²² W. ŁUKASZEWSKI, *Szanse rozwoju osobowości*, Warszawa 1984, s. 206.

²³ Zob. M. RYŚ, *Ku dojrzałości osobowej w małżeństwie*, Warszawa 1997, s. 7-14.

cje interpersonalne, gdyż w takiej sytuacji osoba będzie w ustawicznym dążeniu do uzyskania potwierdzenia własnej wartości, przy jednoczesnym braku zdolności do wyrażania podobnych informacji innym. W takim przypadku zaistnieć może paradoksalna sytuacja, w której dwie osoby pragnące wzajemnej bliskości, będą tworzyć nieprzekraczalny dystans. Będąc we dwoje, wciąż będą mieli odczucia osamotnienia, skrzywdzenia i odrzucenia.

Sens życia odkrywa się nieustannie na każdym etapie egzystencji. Ważność pytań – po co to wszystko? jaki sens ma moje życie? skąd przychodzi, dokąd zmierzam? – wyraża głębię osobowości człowieka. Uzyskiwane odpowiedzi stawać się mogą siłą motywującą do przekraczania siebie, swoich ograniczeń i słabości, a szczególnie istotne stają się w sytuacjach kryzysowych, gdy trzeba podjąć następną próbę zmiany. Odkrywanie sensu życia ma zatem kapitalne znaczenie dla zdobywania dojrzałości osobowej, pozwala określić cele życiowe i wyposażyć w motywację do ich osiągnięcia.²⁴ Łączy się on z określeniem hierarchii wartości życiowych.

Zdolność do poświęceń jest oznaką osiągnięcia świadomości, że dana osoba żyje w relacjach z innymi, którzy mają swoje odrębne poglądy i wartości. Natomiast dochodzenie do zrozumienia i współpracy nie może dokonać się na drodze wymuszania, podporządkowania. Dojrzała osoba potrafi przyjąć racje drugiej strony i szukać takich rozwiązań, które wynikać będą z obustronnego poświęcenia swoich przekonań.

B. Tworzenie i umacnianie relacji małżeńsko-rodzicielskich w *Kościółce domowym*

Relacje małżeńskie i rodzinne, jak to zostało zasygnalizowane na początku tego przedłożenia, przybierają formę więzi, która opiera się m.in. na wzajemności, bliskości, odrębności, trwałości, nierozzerwalności. By owa więź mogła zaistnieć i się rozwijać w perspektywie *wychowania ku miłości*, warto zwrócić uwagę na takie wybrane elementy więzi jak: a) element poznawczy, b) emocjonalny, c) cielesno-seksualny i d) religijny.

a) Aspekt poznawczy wzajemnej relacji ma fundamentalne znaczenie. Tworzy on bazę dla nawiązywania dalszych relacji, gdyż dzięki niemu kształtuje się poczucie bliskości i jedności. Można przyjąć takie założenie, iż im bliscy wiedzą o sobie więcej, tym stan relacji jest bardziej zażyły i satysfakcjonujący. Nie mniej istotne jest, by podmioty danej relacji zgadzały się na to, że całkowite wzajemne poznanie jest niemożliwe, a w niektórych sytuacjach nawet niewskazane (np. tajemnica sakramentu spowiedzi).

²⁴ Por. M. WOLICKI, *Małżeństwo i rodzina a sens życia*, w: B.J. SOIŃSKI (red.), *Rodzina w świetle psychologii pastoralnej*, Łódź 2007, s. 31-40.

Jednym z głównych przejawów poznawania się jest komunikacja interpersonalna, która w rodzinie staje się wymianą informacji na temat własnych doświadczeń, doznań, uczuć, potrzeb, planów życiowych oraz wszelkich innych zagadnień związanych z relacjami pomiędzy małżonkami oraz innymi osobami tworzącymi rodzinę.²⁵ Szczególne znaczenie komunikacji interpersonalnej uwidacznia się, gdy traktujemy rodzinę w perspektywie systemowej, gdyż spełnia ona rolę ważnego wskaźnika relacji oraz wpływa na ich jakość.²⁶ W systemie rodzinnym występują charakterystyczne dwie grupy reguł komunikowania się, które odnoszą się do wszystkich członków rodziny: dialog oraz konformizm. Pierwsza reguła, określana nastawieniem dialogicznym odnosi się do stopnia przychylności i otwartości rodziny na omawianie różnych, często kontrowersyjnych tematów. W przypadku gdy system rodzinny jest silnie nastawiony dialogowo, interakcje wśród nich są plastyczne, częste, naturalne, bez ograniczeń czasowych czy przestrzennych. Przyczyniają się one do konsolidacji życia rodzinnego. W rodzinach o słabym nastawieniu dialogicznym kontakt jest mniejszy, brak jest również aktywności czy spotkań. Stwarza to niebezpieczeństwo występowania konfliktów i nieporozumień między członkami rodziny. Druga reguła, nastawienie konformistyczne oznacza stopień, w jakim komunikowanie się w rodzinie zmierza do zachowania jednorodności postaw, wartości i przekonań. W rodzinach o silnym nastawieniu konformistycznym członkowie dążą do uzyskania harmonii, unikają konfliktów i szanują się nawzajem. Są to rodziny hierarchiczne, w których istnieje określony porządek władzy. Inaczej funkcjonują rodziny o słabym konformizmie, gdzie komunikacja charakteryzuje się indywidualizmem, autonomią, równorzędnością i osobistą wolnością. W takich rodzinach wspiera się indywidualny rozwój jednostki. Obydwie reguły mogą łączyć się ortogonalnie, tworząc cztery typy funkcjonowania rodziny o następujących charakterystykach:

- silna orientacja dialogowa i konformistyczna (rodziny konsensualne) – komunikacja charakteryzuje się konfliktem między dążeniem do zgody a zachowaniem hierarchii rodzinnej. Osoby chcą odkrywać nowe cele, ale zgodnie z ustalonym rodzinnym porządkiem;
- silna orientacja dialogowa i słaba konformistyczna (rodziny pluralistyczne) – komunikacja jest naturalna i nieskrępowana, angażuje wszystkich członków rodziny;
- słaba orientacja dialogowa i konformistyczna (rodziny liberalne) – komunikacja odznacza się brakiem zaangażowania, nieumiejętnością

²⁵ T. ROSTOWSKI, *Konflikty międzypokoleniowe w rodzinie*, Łódź 2001, s. 51.

²⁶ D. KROK, *Znaczenie komunikacji interpersonalnej w funkcjonowaniu rodziny*, w: B.J. SOIŃSKI, dz. cyt., s. 43.

nawiązywania wzajemnych relacji, chłodem emocjonalnym oraz wysokim indywidualizmem;

- słaba orientacja dialogowa i silna konformistyczna (rodziny protekcyjne) – komunikacja ukierunkowana jest na posłuszeństwo autorytetom.

Występuje tutaj brak samodzielności myślenia i podejmowania decyzji.²⁷

Treści komunikowania się, jak i jej forma, zmieniają się w zależności od etapu życia rodziny. Styl komunikowania się zależy może od kryzysów i wydarzeń krytycznych w rodzinie, pojawienia się i dorastania dzieci oraz starzenia się rodziców.²⁸

W kontekście komunikowania poglądów i myśli istotne jest wzajemne zrozumienie i prawidłowe „odczytanie” sensu wypowiedzi. W przeciwnym razie pojawia się ryzyko nieporozumień i konfliktów, które zachodzą zwykle wtedy, gdy treści komunikowane przez jednego członka rodziny są niezgodne z intencją nadawcy, bądź też są sprzeczne z oczekiwaniami odbiorcy. Można wyróżnić dwa główne obszary komunikacji decydujące o jakości relacji: 1) zdolność do rozwiązywania konfliktów oraz 2) ekspresja zarówno negatywnych, jak i pozytywnych uczuć.²⁹ By nieporozumienia i konflikty mogły być konstruktywnie rozwiązywane, w rodzinie powinny zostać wypracowane dwie umiejętności: 1) zdolność do ustalania realistycznych strategii komunikacji i reguł interakcji pomiędzy członkami rodziny oraz 2) zdolność kształcenia samokontroli wymaganej do utrzymania prawidłowej komunikacji zorientowanej na cele. Ważna jest także metakomunikacja, polegająca na komunikowaniu się na temat wzajemnej komunikacji. Stosując tę strategię, mówi się partnerowi o jego komunikacie, natomiast on sam ma możliwość sprecyzowania wypowiedzianych treści i intencji. Zapewnia to transparentę w komunikacji rodzinnej, podtrzymuje pozytywne relacje oraz umożliwia wyjaśnienie ewentualnych sprzeczności i przyczyn konfliktu. Jednocześnie metakomunikacja redukuje poziom napięcia, stresu i negatywnych uczuć wobec bliskiej osoby.³⁰

W rodzinie, jak i w innych relacjach, uniknięcie konfliktu jest niemożliwe. Istotne staje się w tym kontekście zagadnienie konstruktywnego konfliktu, który nie osłabiałyby relacji, a działałyby wzmacniająco i integrująco na system rodzinny. Konflikty w rodzinie dotyczą często tych samych problemów: walka o władzę, różnice potrzeb bliskości, trudności relacyjne. Kluczem do roz-

²⁷ Tamże, s. 44.

²⁸ B. HARWAS-NAPIERAŁA, *Komunikacja interpersonalna w rodzinie*, Poznań 2006, s. 63-65.

²⁹ D. KROK, art. cyt., s. 47.

³⁰ M. PŁOPA, *Więzi w małżeństwie i rodzinie*, Kraków 2005, s. 124.

wiązywania konfliktów jest jego sposób potraktowania. Istnieją ogólne zasady sterowania konfliktem w rodzinie³¹:

- 1) nie zamartwiał się drobiazgami – w rodzinie zawsze będą istnieć różne style i poglądy. Są wśród nich sprawy, które wymagają uwagi, ale nie wszystkie. Jeśli nie jest to istotna kwestia, najlepiej się nią nie zajmować;
- 2) skoncentruj się na sprawach, które da się rozstrzygnąć – wiele poważnych problemów można podzielić na drobniejsze kwestie, z którymi łatwiej się uporać;
- 3) dziel się uznaniem – warto rozmawiać nie tylko o różnicach przekonań, ale także okazywać swoje uznanie, gdyż osoba, która słyszy informację aprobującą, łatwiej przyjmuje wiadomości negatywne bez poczucia, że jest niedoceniana, przed czym się tak naprawdę broni;
- 4) zawsze szukaj rozwiązania zwycięzca-zwycięzca – ma to na celu znalezienie takiego rozwiązania, które zaspokoi potrzeby obu stron. Jest to strategia integracyjna.³²

b) Aspekt emocjonalny dla tworzenia relacji w małżeństwie i rodzinie ma również istotne znaczenie. Emocje dynamizują wzajemność relacji. Im emocje są silniejsze, tym siła związku wydaje się być większa. Niemniej co do natury emocje są zjawiskiem ambiwalentnym i bardzo zmiennym. Silna pozytywna emocja pod wpływem określonego zachowania, zdarzenia może stać się silną negatywną emocją, działającą rozrywająco i dezintegrująco na dany związek. Emocje także mają tendencję do wyciszania się. Nie oznacza to jednak, że emocje przemijają lub kończą się. Na kolejnych etapach rozwoju danej relacji emocje dojrzewają, stabilizują się i manifestują się już nie tylko w odczuciach, ale także i konkretnych postawach życiowych (takich jak wierność, pomoc, wsparcie, bliskość itp.). Niemniej o emocje w relacjach trzeba dbać. Ważną zasadą postępowania staje się tu zasada wzajemności. Jednak uwzględnić warto różnicę emocjonalności wynikającą z różnic płciowych, to że kobieta inaczej przeżywa i okazuje swoje emocje, a inaczej dokonuje się ten proces u mężczyzn. Trwanie relacji emocjonalnej umożliwia jednak przeprowadzenie wzrastania we wzajemnym poznaniu swej reaktywności emocjonalnej i nabyciu nowych umiejętności okazywania uczuć. Proces ten wpływa na poczucie bliskości, satysfakcji ze związku oraz jego trwałości.

Podstawową ideą w myśleniu systemowym o relacjach w związku jest zasada równowagi sił. W relacjach na poziomie emocji zachodzi zależność dwóch sił: siła „w kierunku odrębności” i siła „w kierunku bycia razem”, czyli

³¹ Por. E. SUJAK, *Małżeństwo pielęgnowane*, Katowice 2001, s. 71-91.

³² R.B. ADLER, L.B. ROSENFELD, R.F. PROCTOR II, *Relacje interpersonalne – proces porozumiewania się*, Poznań 2006, s. 453-454.

proces zlania się (fuzja). Równowaga tych dwóch sił nigdy nie jest statyczna. Każda z osób pozostająca w relacji kontroluje i śledzi aktualny stan równowagi. Poczuciu zbyt silnej wspólnoty będzie towarzyszyć tendencja w kierunku odrębności. Natomiast z poczuciem słabej przynależności emocjonalnej iść będzie w parze tendencja w kierunku emocjonalnej bliskości.³³

Gdy w małżeństwie istnieje ostre lub przewlekłe napięcie emocjonalne, małżonkowie mogą zareagować na cztery sposoby: 1) mogą się od siebie oddalić; 2) mogą wejść w konflikt; 3) jeden ze współmałżonków może zrezygnować ze swojego sposobu funkcjonowania dla ratowania harmonii związku; 4) małżonkowie mogą się zespolić wokół wspólnej troski, np. o dziecko. Niektóre systemy używają jednego mechanizmu, inne – kilku. Każdy z tych sposobów reagowania służy utrzymaniu stabilności jednostki lub rodziny, jednak stabilność taka może być utrzymana tylko za cenę funkcjonowania jakiegoś innego członka rodziny.³⁴

c) Aspekt cielesno-seksualny relacji w szczególny sposób, w rodzinie jako *Kościół domowym*, akcentuje zasadę obdarowywania, darmowości daru, otwartości, wyłączności, wierności oraz wzajemności. Ciało staje się sposobnością do wyrażenia tego, co relacja między dwiema osobami zawiera. Zatem jest pewnym znakiem. Używanie tego znaku bez treści znaczeniowej, którą powinno się charakteryzować współżycie seksualne staje się wykorzystaniem, naruszeniem integralnej godności osobowej człowieka. A relacja tak wyrażana prowadzić będzie do dezintegracji, a nie umocnienia i pogłębienia wzajemnych odniesień. Istotnym staje się w tym kontekście zagadnienie czystości i pozytywnego jej rozumienia, zarówno w okresie przedmałżeńskim, jak i przez cały czas trwania relacji małżeńskiej. Podejmując bliskość cielesną osoby oddają się sobie prawie całkowicie. Zachodzi zatem wówczas możliwość zranienia się nawzajem, gdyż wszelkie mechanizmy obronne absorbują zakochanie. Jeśli jednak zachodzić będzie jakakolwiek postać chęci użycia, wykorzystania drugiej osoby tylko dla swoich celów, to relacja taka będzie powodować uszczerbek. Gdy postawa taka utrwali się, zachodzić może proces osobowej degradacji, która przybiera bardzo często postać przemocy.

Relacji osobowej w tym kontekście towarzyszy także kwestia otwartości na płodność i życie. Do natury relacji miłości przynależy otwartość. Miłość zatem nie może ściśle zamykać się tylko na siebie. Staje się wówczas egoizmem we dwoje. Otwartość na życie daje relacji motywację, cel istnienia. To co ogranicza tak rozumianą relację interpersonalną jest kwestia antykoncepcji i bezpłodności.

³³ I. KOŁBIK, *Procesy emocjonalne w rodzinie*, w: B. DE BARBARO (red.), *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, Kraków 1999, s. 32.

³⁴ *Tamże*, s. 36.

d) Aspekt religijny relacji w domowym Kościele jest zwieńczeniem, ale i zwornikiem przenikającym wszystkie inne aspekty dostrzegania w relacjach rodzinnych siły integrującej i przemieniającej. Istotnym tego elementem jest świadomość, że małżeństwo i rodzina oparte są na sakramencie małżeństwa. Żywotność tak pojmowanej relacji warunkuje wzrastanie ku dojrzałości religijnej poszczególnych członków rodziny, jak i jej jako całości. Wyrażanie tego i umacnianie dokonuje się poprzez modlitwę indywidualną i wspólną, sprawowanie liturgii domowej oraz pełnienie posługi apostołskiej. Istotnego znaczenie nabiera wewnętrzna łączność i dopełnianie się sakramentów małżeństwa, eucharystii oraz pokuty i nawrócenia.

3. Działania wspierające (terapeutyczne) w odnawianiu relacji w domowym Kościele

Domowy Kościół to nie tylko układ relacji rodzinnych, które prowadzą do rozwoju. Często zdarza się tak, że nie udaje się budować zdrowych odniesień. Wiedzie to nierzadko poprzez zaburzenia, a także poprzez różnego typu symptomy do rozpadu całego systemu rodzinnego. Wydaje się, że relacja interpersonalna może stać się dzięki działaniom wspierającym (terapeutycznym) sposobem na zatrzymanie, a nawet na odwrócenie tego negatywnego procesu. Skuteczne bowiem oddziaływanie na osobę w procesie psychoterapii zazwyczaj powoduje daleko idące zmiany w strukturze relacji w rodzinie. Z drugiej strony wiadomo, że czasem nawet niewielka zmiana w strukturze tych relacji może znacząco zmodyfikować ich cechy i funkcjonowanie. Analiza sposobów funkcjonowania systemu rodzinnego, przebieg interakcji i wzorców komunikacji, struktura podsystemów, a także oddziaływania na mechanizmy funkcjonowania rodziny są celem terapii rodzinnej.³⁵

Zdolność człowieka do formowania i utrzymania zdrowych relacji międzyludzkich przez całe życie jest w dużym stopniu zdeterminowana przez jakość integracji między daną jednostką a innymi osobami, które towarzyszą jej w rozwoju. Według M.J. Garanzini ludzki wzrost i dojrzewanie jest możliwe tylko w kontekście ludzkich relacji. Proponowany przez niego model pomocy zawiera cztery stany: 1) więź, 2) separację, 3) zagubienie, 4) ponowna więź. Zakłada się, że ludzie posiadają wrodzoną skłonność do bycia w relacjach z innymi, gdyż tęsknią za ludzką więzią. Ten stan więzi charakteryzuje się głębokim poczuciem bezpieczeństwa, co wywodzi się z przywią-

³⁵ M. MAKARA-STUDZIŃSKA, *Psychoterapia a rodzina*, w: G. KOSZAŁKA, M. STOPIKOWSKA (red.), *Nauki o rodzinie – tradycje i perspektywy edukacyjne*, Gdańsk 2007, s. 355.

zania do kogoś kochanego, np. matki. Przerwanie tego stanu nosi nazwę separacji.³⁶

Psychoterapia rodziny odwołująca się do zasad podejścia systemowego jest obecnie chyba najżywiej rozwijającą się dziedziną psychoterapii. Zgodnie z teorią systemu, przyjmuje się, iż jednostka, będąc elementem subsystemów, aktywnie oddziałuje na osoby, z którymi nawiązuje interakcje, i sama także podlega oddziaływaniom ze strony tych osób. Oddziaływanie to ma charakter nie linearny, lecz cyrkularny – przebiegający na zasadzie sprzężenia zwrotnego. Innymi cechami systemu są m.in.: dynamizm, zróżnicowanie, organizacja i zdolność do homeostazy. Przyjmuje się, że osoba, będąc elementem subsystemów, aktywnie oddziałuje na osoby, z którymi nawiązuje interakcje, i sama także podlega oddziaływaniom ze strony tych osób. Oddziaływanie to odbywa się za pośrednictwem zachowań komunikacyjnych i ma charakter cyrkularny. Innymi słowy zachowanie podmiotu jest reakcją na uprzednie zachowanie partnera, stanowiąc równocześnie jego wzmocnienie i bodziec do kolejnych relacji. Aby zrozumieć zachowanie jednostki, nie można ich rozpatrywać w oderwaniu do kontekstu systemu.³⁷

Terapia systemowa ma charakter dyrektywny. Jest krótkoterminowa, ukierunkowana na rozwiązanie aktualnie zgłaszanego przez rodzinę problemu. Jej celem jest zmiana systemu, a nie zmiana człowieka określanego mianem „zaburzonego”. W zależności od tego, jakie właściwości systemu są w procesie terapii modyfikowane, w podejściu systemowym możemy wyodrębnić dwie główne szkoły psychoterapii: 1) komunikacyjna, która kładzie nacisk na zmianę sposobów komunikowania się osób wchodzących w interakcje; 2) strukturalna, której celem jest zmiana struktury systemu, czyli zasad określających jego równowagę.³⁸ Wprowadzenie jakichkolwiek zmian w obu podejściach systemowych jest możliwe dzięki zmianom poznanym i okazywanym w relacji interpersonalnej.

Pomoc terapeutyczna w systemowej terapii rodzin może przyjąć następujące etapy:

- 1) Faza nawiązania kontaktu z rodziną – celem tego etapu spotkań terapeutycznych z rodziną jest wytworzenie właściwej, czyli wewnętrznej i możliwie głębokiej motywacji do terapii członków rodziny. Miarą tego jest stopniowe nabywanie przekonania u każdego z członków rodziny, że praca ta będzie się odbywała w jego interesie, a rów-

³⁶ R.B. KOSEK, *Zastosowanie teorii relacji z obiektem w psychologii pastoralnej*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 17(2005), s. 302.

³⁷ L. GRZESIUK, U. JAKUBOWSKA, *Kształtowanie się i istota podejścia systemowego*, w: L. GRZESIUK, *Psychoterapia – teoria*, Warszawa 2005, s. 190-191.

³⁸ M. MAKARA-STUZIŃSKA, art. cyt., s. 358-359.

nocześnie korzyści z tego procesu będzie miała cała rodzina. Możliwe jest to, gdy kontakt z rodziną zostanie nawiązany w taki sposób, że poczuje się ona bezpiecznie. Wzajemne poznawanie się rodziny i terapeuty (terapeutów) warto przedłużyć, tak aby wszyscy odczuli, że mają wpływ na to, co się będzie działo.

- 2) Faza opisu problemu rodziny – celem rozmów na tym etapie jest prawdziwy i szczegółowy opis problemów, z jakim spotyka się rodzina w swoim funkcjonowaniu. Zwykle budzi to duży opór wszystkich jej członków. Ważne jest, by wszyscy wyrazili swoje zdanie i pogląd na temat zjawisk zachodzących w rodzinie. Tak by nie podtrzymywać tajemnic rodzinnych, gdyż aby coś się mogło skończyć, trzeba do tego wrócić, omówić, przeżyć i zrozumieć w inny niż dotychczas sposób i dopiero wówczas zamknąć. To co istotne na tym etapie, to prowadzenie rozmów w taki sposób, aby można było podczas nich poruszać najważniejsze, a równocześnie najtrudniejsze dla rodziny sprawy.
- 3) Faza uzgodnienia warunków terapii rodzinnej – najważniejszym i być może najtrudniejszym do spełnienia warunkiem uczestnictwa w terapii jest ustanie w rodzinie danego negatywnego symptomu lub zachowania. Aby to ułatwić, dokonuje się wspólnie z rodziną swego bilansu zysków i strat, do których dane zachowanie doprowadza. Nie potępia się tutaj człowieka, lecz jego zachowanie, które uznaje się za niedopuszczalne i szkodliwe.
- 4) Faza pracy terapeutycznej nad problemami rodziny – celem tej fazy jest stworzenie emocjonalnych warunków do zmiany w zachowaniu całego systemu rodzinnego. Aby to wszystko mogło zaistnieć, trzeba prowadzić rozmowy w taki sposób, by szanowano opinie wszystkich członków rodziny, by osoba, która mówi, była nie tylko słuchana, ale i rozumiana.
- 5) Faza towarzyszenia rodzinie w dalszych zmianach – celem tego etapu jest praca nad znalezieniem i utwaleniem nowych wzorców funkcjonowania i relacji. Terapeuci czuwają nad bezpieczeństwem każdego podsystemu i stwarzaniem mu możliwości rozwoju i zmian.³⁹

Relacje w *domowym Kościele* stanowią istotny czynnik tworzenia i rozwijania życia rodzinnego. Ukazane zostały implikacje religijne dla rozumienia relacji w rodzinie, po to by na ich kanwie przedstawić wartość relacji w budowaniu życia w wymiarze naturalnym i nadprzyrodzonym, a także siłę leczącą relacji, gdy we wspólnym bytowaniu pojawiają się sytuacje trudne i kryzyso-

³⁹ Por. W. SZASZKIEWICZ, *Systemowa terapia rodziny z problemem przemocy i uzależnienia*, „Terapia Uzależnienia i Współuzależnienia” 2008, nr 4, s. 9-11.

we. Można uznać, że relacje zachodzące pomiędzy poszczególnymi członkami rodziny mają walor zabezpieczający przed różnymi negatywnymi skutkami. Właściwe ich kształtowanie sprzyja wzrastaniu w dojrzałości osobowej, odnajdywania sensu życia, kształtowania hierarchii wartości, kształtowania zdolności do poświęcania się. Silną motywację do takiego kierunku kształtowania każdy członek *domowego Kościoła* uzyskuje w perspektywie antropologicznej, eklezjalnej i trynitologicznej, człowiek stworzony bowiem na obraz i podobieństwo Boże odnajduje się w pełni i dzięki bliskiej relacji z innymi członkami rodziny, w których otrzymuje zrozumienie i wsparcie. Okazuje się jednak, iż znaczenie relacji międzyosobowych nabiera również znaczenia terapeutycznego, gdyż wykorzystując rozumienie systemowe rodziny, relacje te stają się siłą modyfikującą i reorganizującą dającą szansę na odnowę i uzdrowienie życia rodzinnego. Dzięki działaniom profilaktycznym i terapeutycznym relacje w *domowym Kościele* otrzymują zdolność nie tylko szczęśliwego życia w perspektywie naturalnej, lecz stają się również siłą otwierającą na zbawcze działanie Boga prowadzące ku zbawieniu. Siła i znaczenie relacji *domowego Kościoła* jest zatem ogromna. Dostrzeganie wartości relacji międzyosobowych w *domowym Kościele* staje się sposobem na zabezpieczenie podmiotowego rozumienia roli rodziny jako wspólnoty zbawiającej się i niosącej zbawienie innym osobom, małżeństwom i rodzinom. Wydaje się jednak, że jeszcze nie w pełni dostrzegana i wykorzystywana jest w podejmowanych działaniach duszpasterskich.